

O emigracyjnych losach Wacława Grubińskiego

Joanna Rażny

JOANNA RAŻNY
(Uniwersytet Łódzki)

O EMIGRACYJNYCH LOSACH WACŁAWA GRUBIŃSKIEGO

Jesienią 1939 Grubiński, uchodźca z Warszawy, schronił się we Lwowie¹. Nad ranem 23 I 1940 został aresztowany w mieszkaniu Ludwikostwa Starków przy ul. Wałowej 1 przez NKWD i osadzony w więzieniu zamarstynowskim². Po blisko półrocznym pobycie na Zamarstynowie pisarza przewieziono do Horodni, gdzie 8 III 1941 na podstawie spreparowanego aktu oskarżenia skazano wyrokiem Sądu Okręgowego w Czernichowie na rozstrzelanie.

Oskarżenie brzmiało: w sztuce pt. *Lenin* Grubiński oczernił „geniusza ludzkości, Lenina”, a w ciągu dwudziestoletniej swojej działalności pisarskiej szkodził klasie robotniczej przez występowanie w „byłej Polsce” na łamach prasy burżuazyjnej przeciw partii komunistycznej i Związkowi Republik Sowieckich. Dalej: w grudniu 1939 przekroczył nielegalnie granice „państwa sowieckiego”, był schwytywany po stronie litewskiej przez straż litewską, aresztowany i wrócony do „państwa sowieckiego”³.

¹ Istnieją liczne relacje pamiętnikarskie dotyczące lwowskiego okresu W. Grubińskiego. Jego nazwisko pojawia się m.in. we wspomnieniach M. Borwicza, O. i A. Watów, Z. S. Siemaszki. Zob. M. Borwicz, *Ludzie, książki, spory*. Paryż 1980, s. 20–22. – O. Watowa, *Wszystko, co najważniejsze*. Warszawa 1990, s. 38. – A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*. Rozmowy prowadził i przedmową opatrzył Cz. Miłosz. Do druku przygotowała L. Ciołkoszowa. Cz. 1. Warszawa 1998, s. 311, 315; cz. 2, s. 139–142. – Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu. 1939–1943*. Londyn 1991, s. 129–130. Spośród nowszych publikacji naukowych przedstawiających życie Lwowa pod pierwszą okupacją radziecką (jesień 1939 – lato 1941) przywołać należy zwłaszcza prace M. Ingłota (*Sowietyzacja polskiego życia literackiego we Lwowie 1939–1941*. W zb.: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Red. J. Kostecki, A. Brodzka. T. 2. Warszawa 1992) i G. Hryciuka (*Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*. Warszawa 2000).

² Akcja represyjna radzieckiego aparatu bezpieczeństwa dotknęła także lewicową część polskiego środowiska inteligenckiego. Głośnym echem we Lwowie odbiło się aresztowanie w nocy z 23 na 24 I 1940 grupy komunizujących pisarzy (W. Broniewskiego, A. Wata, T. Peipera, L. Lewina, W. Skuzy i A. Sterna) oraz aktora J. Balickiego w restauracji Aronsona przy ul. Jagiellońskiej. Spośród literatów, którzy – podobnie jak Grubiński – nie podjęli współpracy z okupantem, tej samej nocy zatrzymani zostali m.in. H. Naglerowa, T. Parnicki, H. Pilichowska i M. Czuchnowski.

³ W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*. Warszawa 1990, s. 84. Pisarza oskarżono na podstawie kodeksu ukraińskiego. Autorami obciążających Grubińskiego ekspertyz byli m.in. Putrament i Michniewicz. Akt oskarżenia oraz dwa wyroki skazujące udało się pisarzowi wywieźć z obozów karnych na Uralu do Kujbyszewa, skąd Ambasada Polska przesłała je brytyjską pocztą dyplomatyczną do polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie (zob. *ibidem*, s. 84, 104). Zob. też list W. Grubińskiego do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, z 21 VII 1947 (Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, sygn. AE/AW/LXXXV/2. W tymże archiwum znajdują się też inne przywoływane tu listy Grubińskiego do redaktorów „Wiadomości”).

Przez 86 dni pisarz oczekiwał samotnie w celi na wykonanie wyroku bądź jego uchylenie. W toku postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy w Kijowie uznał jeden z trzech paragrafów oskarżenia za błędnie zastosowany, ale utrzymał karę śmierci. Dopiero Sąd Najwyższy w Moskwie 24 V 1941 zmienił wyrok na 10 lat pozbawienia wolności i 4 lata utraty praw obywatelskich. „Jakich?” – zapytywał myślący logicznie Grubiński, obywatel państwa polskiego. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządami RP a ZSRR⁴ pisarz jeszcze przez 8 miesięcy był przetrzymywany w więzieniach przesyłkowych w Magnitogorsku, Wierchnieuralsku i Swierdłowsku, a następnie w obozach północnouralskich: w Soświe, w Kaszaju, w łagrach Trietia Komandirovka i Wtoroj Punkt. Okoliczności towarzyszące „amnestionowaniu” twórcy relacjonował Leopold Kielanowski:

Szły depesze z Anglii do Buzułuku, aby odnaleźć Grubińskiego. Starali się pisarze, prowadzili starania aktorzy, wysyłały depesze z Londynu do ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji jego bliskie przyjaciółki z warszawskich teatrów, panie Miła Kamińska i Kazimiera Skalska. Odpowiedź sowiecka brzmiała: Nie można go odnaleźć. Nie ma go. Wreszcie po długich miesiącach, gdy już niemal nie było nadziei na odnalezienie pisarza, przybył do kierownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Buzułuku z łagru na dalekiej Północy mjr Chojnacki. Przywiózł na pamięć wyuczoną długą listę – litanię nazwisk Polaków przebywających w dalekich, niedostępnych łagrach Północy, z zapamiętanymi numerami obozów i cel. Na tej długiej liście, którą recytował i przekazywał polskim władzom, zabrzmiało nagle nazwisko: Wacław Grubiński – Henrykowicz [...]⁵.

Zwolniony 7 III 1942, podążył do armii Andersa, by przez Kujbyszew, Persję (Iran), Indie, afrykański Durban i Capetown (Kapsztad) dotrzeć do Szkocji i Anglii⁶. W maju 1943 zamieszkał na stałe w Londynie⁷.

Doświadczenia okresu wojny przedstawił Grubiński w pamiętniku *Między młotem a sierpem*⁸, najlepszym, zdaniem wielu, tekście pisarza, jaki ukazał się na obczyźnie. Na emigracji wydał poza tym stosunkowo niewiele: scenariusz filmowy *Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona*⁹, dialog *Harmonia sfer*, zbiór szkiców *O literaturze i literatach*, powieść „filmową” *Pani Sapowska*, nowele

⁴ Zob. np. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*. Warszawa 1992, s. 106. Wkrótce po wojnie W. Grubiński wspominał (*Przestępstwo i kara*, „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 38): „Gdy w maju 1943 dostałem się wreszcie do Londynu, dowiedziałem się od gen. Sikorskiego (na kilka dni przed jego fatalną podróżą) niektórych szczegółów związanych z podpisywaniem umowy polsko-sowieckiej. Gen. Sikorski wręczył wówczas Stalinowi listę z nazwiskami więźniów, których zwolnienie uważał za najpilniejsze. Stalin przyjął listę i obiecał, że ci więźniowie będą zwolnieni natychmiast. Na tej pierwszej liście znajdowało się i moje nazwisko, co zawdzięczam przyjaźni, jaką mnie gen. Sikorski zaszczycał. Zwolniono mnie przecież w osiem miesięcy później, po wielu naleganiach z Londynu i z ambasady polskiej w Kujbyszewie, gdy już byłem w ostateczności wycieczony”.

⁵ L. Kielanowski, „Nie trzeba być wieszczem...” „Wiadomości” 1973, nr 32.

⁶ Szlak wojennej tułaczki precyzyjnie zakreślił sam autor. Zob. *Ankieta: W pracowniach emigracyjnych pisarzy*. „Wiadomości” 1961, nr 1. Porządek nazw geograficznych wskazuje, że Grubiński opuścił Związek Radziecki najprawdopodobniej podczas pierwszej ewakuacji ludności polskiej, która trwała od 24 III do 4 IV 1942.

⁷ Ostatni, poświęcony epistolarnie adres Grubińskiego to: 209, Chelsea Cloisters, Sloane Avenue, London, SW3 3DS. Zob. W. Grubiński, list do M. Chmielowca, redaktora londyńskich „Wiadomości”, z 19 III 1973 (sygn. AE/AW/LXXXVI/8).

⁸ W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*. Londyn 1948. Fragmenty w zb.: *Polacy w ZSSR (1939–1942)*. Antologia. Oprac. i wstęp M. Czapska. Paryż 1963.

⁹ W. Grubiński, *Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona*. „Nowa Polska” (Londyn) 1944, z. 8. Tekst ten przełożyła na angielski J. Ronham-Carter – zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, z 16 IX 1945 (sygn. AE/AW/LXXXV/1).

*Miłość Leonarda*¹⁰ oraz *Księżę Alonso i kardynał Torquemada*, a także poszerzoną wersję *Listów pogańskich*¹¹, za które został wyróżniony w 1939 roku nagrodą Polskiej Akademii Literatury. Był autorem eseju wspomnieniowo-biograficznego o Janie Lorentowiczu zawartego w 2-tomowym zbiorze prac *Straty kultury polskiej 1939–1944*. Przedmowami opatrzył powieści *Więźniowie nocy* Andrzeja Romańskiego i *Gringa* Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej¹².

Rozmiarami imponuje natomiast – szacowana na około 4600 kart (!) – rękopiśmienna spuścizna literacka Grubińskiego, znajdująca się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Londynie¹³. Wśród czystopisów i brulionów różnych – dawnych i nowszych – prac oraz notatek do niezidentyfikowanych utworów kryją się emigracyjne dramaty pisarza: *Mira i Katia*, *Flirt*¹⁴, nowele: *Fantastyczna przygoda Bibeli*, *Fux i Bibella*, dziennik oraz drobiazgi poetyckie. Znajdujące się w autorskiej tece angielskie przekłady dzieł powstałych na obczyźnie (*Miry i Katii*, *Między młotem a sierpem*, *Bajek Ulisses*) świadczą o podejmowanych przez twórcę próbach wyjścia poza wąski krąg polskich odbiorców¹⁵. Cennych informacji na temat emigracyjnych zatrudnień pisarskich Grubińskiego dostarcza również jego korespondencja z redaktorem londyńskich „Wiadomości”. Ze wzmianek rozsianych w listach do Mieczysława Grydzewskiego wynika, że w omawianym okresie twórcę absorbowały „osobliwości

¹⁰ W. Grubiński: *Harmonia sfer*. „Wiadomości” 1947, nr 50, s. 1; *O literaturze i literatach*. Londyn 1948; *Pani Sapowska. Powieść*. Londyn 1953; *Miłość Leonarda*. (Nowela). „Zycie” (Londyn) 1953, nr 51/52, s. 8. Okoliczności przekazania do druku ostatniego z tych utworów oświetla list autora do Grydzewskiego, z 28 V 1953 (sygn. AE/AW/LXXXV/5): „W ostatnich dniach spotkała mnie nie byle jaka radość. Mój syn, znalazłszy w Warszawie rękopis ołówkowy mojej noweli pt. *Miłość Leonarda*, przepisał ją i przesłał mi ją przed kilku dniami. Wprawdzie rzecz była drukowana w »Kurierze Warszawskim«, ale to tyle znaczy, co by przypała. A nowelę uważam (tak mi się wydaje) za moją najlepszą”.

¹¹ W. Grubiński: *Księżę Alonso i kardynał Torquemada. Strzęp hiszpańskiego pamiętnika*. „Wiadomości” 1959, nr 29/30, s. 1; *Listy pogańskie*. Londyn 1963. Wydanie przedwojenne (Warszawa 1938) zawierało 11 listów, które w edycji londyńskiej zostały uzupełnione przez dalsze 8: *Oton i Magdalena*, *Adam i Ewa*, *Piłat i stworzenie świata*, *Po pijanemu*, *Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie*, *Sokrates i Fryne*, *Kapłan i prokurator*, *Burza*. Większa część „nowych” *Listów pogańskich* miała pierwodruk w londyńskich „Wiadomościach”: *Kajfasz, Piłat i Magdalena* – 1951, nr 17, s. 2; *Adam i Ewa* – 1957, nr 26, s. 2; *Piłat i stworzenie świata* – 1959, nr 9, s. 3; *Po pijanemu* – 1961, nr 37, s. 3; *Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie* – 1961, nr 42, s. 2; *Sokrates i Fryne* – 1962, nr 46, s. 2. Kolejne etapy pracy nad poszerzoną wersją utworu dokumentują listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego – z 2 II, 18 III i 22 III 1951, 27 XI 1956, 22 V i 29 V 1957, 20 XI 1958, 25 I i 23 XI 1959, 16 VII, 3 VIII i 16 X 1961, 3 VI i 22 X 1962 (sygn.: AE/AW/LXXXV/4, AE/AW/LXXXV/8, AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2, AE/AW/LXXXVI/3, AE/AW/LXXXVI/4, AE/AW/LXXXVI/5).

¹² W. Grubiński: *Jan Lorentowicz*. W zb.: *Straty kultury polskiej 1939–1944*. Red. A. Ordega [J. Hulewicz], T. Terlecki. T. 2. Glasgow 1945; *Przedmowa* w: A. C. Romański, *Więźniowie nocy*. Londyn 1956; *Przedmowa* w: J. Surynowa-Wyczółkowska, *Gringa. Powieść współczesna*. Londyn 1968.

¹³ Za udostępnienie mi zapisów katalogowych pragnę serdecznie podziękować pani Jadwidze Szmidt, kierownicze Biblioteki Polskiej w Londynie.

¹⁴ Do nurtu *anty-soviet plays* włączyła obie te sztuki D. Ratajczakowa w pracy zawierającej cenną systematykę polskiego dramatu emigracyjnego (*Nieobecność. Nieznany dramat emigracyjny 1939–1980*). W zb.: *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 r.* Red. M. Fik. Warszawa 1992, s. 49–50.

¹⁵ Ze ambicją Grubińskiego było zaistnienie na europejskim rynku czytelnictwem, dowodzą publikacje jego utworów w obcojęzycznych antologiach i zbiorach: *Polish Short Stories*. By J. Weyssenhoff [i in.]. London 1943. – *Polskaja nowiela*. Ried. W. E. Arcimowicz, S. L. Krzyżanowski. Moskwa 1949.

obecnego czasu historycznego” na równi ze sferą zdarzeń minionych, w których poszukiwał on odniesień do współczesności, zgodnie z wyrażanym wielokrotnie – w rozmaitych sformułowaniach – *quasi*-heraklitejskim przeświadczeniem, iż „rzeka życia jest stałą terażniejszością, choć jej wody nie stoją w miejscu”¹⁶. Do nigdy nie urzeczywistnionych projektów literackich autora zaliczyć wypada rozmowę skazanych w procesie norymberskim, komedię *Paweł I i Stanisław August*, nowelę osnutą wokół wydarzeń związanych z wykryciem (4 XI 1952) rzekomego spisku lekarzy żydowskich na Kremlu, sztukę *Neron się budzi*, powieść o Warszawie pod okupacją hitlerowską, wzorowany na Platonie dialog „o Atenach nazajutrz po straceniu Sokratesa”, „miniaturową powiastkę o papieżu i Chrystusie”¹⁷. Korespondencja z Grydzewskim stanowi zarazem sugestywne świadectwo konfliktowego współwystępowania literackiej weny, objawiającej się w bogactwie pomysłów artystycznych, oraz obezwładniających warunków bytu londyńskiego emigranta: zatroskanego o los najbliższych, którzy pozostali w kraju, trapionego dolegliwościami związanymi z wiekiem i chorobą, nękanego przez „kłopoty finansowe w najmizerniejszej skali”. W jednym z listów Grubiński wyznawał:

Pisanie (przynajmniej moje) wymaga bezkłopocia, spokoju, ciągłości. Tyle mam pozaczynanych nowel, esejów! [...] I chcę pisać, chcę bawić pisaniem, i tyle mam do napisania, tylko nie mam na to pieniędzy. Sytuacja tym śmieszniejsza, że nie chodzi o duże pieniądze¹⁸.

Parę lat później ironicznie dookreślał naturę swojego talentu:

Piszę dość prędko, gdy się nie spieszę, a nie spieszę się, gdy mam pieniądze. Taka dziwna jest ta moja dusza, wierna mi jak kokota, jeżeli nie potrzebuje gotówki¹⁹.

Kiedy indziej tonem usprawiedliwienia przekonywał:

Powinno się pisać tylko dla przyjemności. Ja właśnie to robię. Cóż, kiedy rodzaj pisania nie dla pieniędzy jest najkosztowniejszy! Toteż od czasu do czasu muszę brać zaliczki, muszę się zadłużyć w „Wiadomościach”, bo w przeciwnym razie zostaną bez dachu nad głową i bez obiadu na stole. [...] Mam wprawdzie siedemdziesiąt siedem lat, ale jeszcze nie umieram i pieszczę się nadzieją, że po najdłuższym życiu opuszczę ten świat bez jednego grosza długu²⁰.

Z rozmaitych przyczyn nie doczekały się realizacji także liczne projekty edytorskie autora. Do wielkich zmartwień Grubińskiego należało spalenie się w British Museum międzywojennych roczników „Kuriera Warszawskiego” z felietonami pod zbiorczym tytułem *I tak, i nie*, z których zamierzał on – jak wyznawał – „zrobić kilka tomów”²¹. Niepowodzeniem zakończyły się starania twórcy o emisję w amerykańskim radiu słuchowiska opartego na komedii *Lenin*, w której to sprawie dwukrotnie (4 i 21 IV 1953) zwracał się z listowną prośbą o poparcie do Jana Lechonia²². Nie udało się Grubińskiemu zainteresować wydawców układanym „ku rozja-

¹⁶ W. Grubiński, listy do M. Grydzewskiego, z 22 XI 1947 i 2 VIII 1959 (sygn. AE/AW/LXXXV/2 i AE/AW/LXXXVI/3).

¹⁷ W. Grubiński, listy do M. Grydzewskiego, z 3 II 1947, 29 VII 1954, 21 VI 1955 i 23 XI 1961 (sygn. AE/AW/LXXXV/2, AE/AW/LXXXV/6, AE/AW/LXXXV/7, AE/AW/LXXXVI/4). Wymienionych utworów nie udało się odnaleźć w londyńskim archiwum pisarza.

¹⁸ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 21 VI 1955 (sygn. AE/AW/LXXXV/7).

¹⁹ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 23 IV 1959 (sygn. AE/AW/LXXXVI/3).

²⁰ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 15 III 1960 (sygn. AE/AW/LXXXVI/3).

²¹ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 5 III 1951 (sygn. AE/AW/LXXXV/4).

²² Zob. W. Ligęza, *Korespondencja skamandrytów z archiwum Jana Lechonia*. W zb.: *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*. T. 1. Red. J. Kryszak, R. Moczko. Toruń 2001, s. 185.

śnieniu naszego lechistańskiego stanu rzeczy” tomem szkiców krytycznych, na które miały się złożyć m.in. teksty drukowane na łamach „Wiadomości”²³. Opieszałość tłumaczki uniemożliwiła włączenie opowiadania *Baal* do przygotowywanej przez Edmunda Ordon antologii noweli polskiej²⁴. Trudności natury materialnej zmusiły oficynę Bolesława Świdierskiego do wycofania się z propozycji wydania obszernego – obliczonego na 700 stronic – tomu zawierającego wszystkie utwory sceniczne autora²⁵. Z kolei brak pozwolenia na wgląd do roczników czasopism z Dwudziestolecia międzywojennego okazał się główną przeszkodą w finalizacji zainicjowanego przez Juliusza Sakowskiego projektu edycji zbioru nowel pisarza, które przed wojną nie zdążyły ukazać się w wydaniu książkowym²⁶.

Fiasko planów związanych z własną twórczością po części rekompensował zapewne Grubińskiemu czynny udział w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym emigracji. W 1945 roku należał do współzałożycieli, a następnie do zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie²⁷. Wedle świadectwa Stefana Legeżyńskiego „mimo wielokrotnych propozycji nie przyjął, w swej skromności, stanowiska prezesa Pisarzy [...]”²⁸. Aktywnie uczestniczył natomiast w przedsięwzięciach wyłonionej ze Związku placówki wydawniczej o nazwie Stowarzyszenie Pisarzy Polskich: był współautorem zbioru *Literatura a polityka*, pomagał przy wyborze tekstów i wstępem poprzedził *Nowele warszawskie* Bolesława Prusa²⁹. Maria Danilewicz-Zielińska wspomina:

Współpracowałam z Grubińskim przy dokonaniu wyboru owych warsawianów i przekonanie się mogłam, jak – wbrew pozorom – bliski mu był Prus i jak świetnie pamiętał realia życia w Warszawie, mieście rodzinnym, z którym związany był przez pół wieku³⁰.

W latach 1945–1946, bezpośrednio poprzedzających reaktywowanie tygodnika literackiego „Wiadomości”, ogłaszał Grubiński felietony w ukazujących się w Londynie tomikach: *Wspomnienia i wspominki* (1945), *Szósta kolumna* (1946) i *Balast serdeczny* (1946), wchodzących w skład zainicjowanych przez Grydzewskiego dwu serii druków monograficznych. Od 1946 roku regularnie publikował w „Wiadomościach” „bezzprzymiotnikowych”, jednym z najważniejszych polskich czasopism emigracyjnych ukazujących się w Londynie. Był współautorem zbiorowych wydawnictw pamiątkowych: *XXX-lecie „Wiadomości”* i *Pamięci Jana Le-*

²³ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 30 VI 1955 (sygn. AE/AW/LXXXV/7).

²⁴ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 22 V 1957 (sygn. AE/AW/LXXXVI/1).

²⁵ Zob. *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego. 1945–1977*. Red. W. Lesisz, T. Filipowicz. Wstęp L. Kielanowski. Paryż 1977, s. 74–76 (list W. Grubińskiego, z 16 I 1965). Zob. też W. Grubiński, *Głos seniora pisarzy*. „Kronika” (Londyn) 1965, nr 5, s. 6 (list do redakcji w sprawie wydania dramatów autora w wydawnictwie B. Świdierskiego).

²⁶ Zob. *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list W. Grubińskiego, z 18 III 1970).

²⁷ Działalności Związku Pisarzy poświęcony został „Pamiętnik Literacki” (Londyn) t. 20 (1995). Zob. też M. Danilewicz-Zielińska: *Czterdziestolecie Związku Pisarzy na Obczyźnie. 1945–1985*. Jw., t. 9 (1985); *Szkice o literaturze emigracyjnej*. Wrocław 1992, s. 137–152; *O literackim środowisku londyńskim*. W zb.: *Między Polską a światem*.

²⁸ S. Leg [egeżyński], *Z żalobnej karty. Wacław Grubiński*. „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1973, nr 26.

²⁹ *Literatura a polityka. Wolne opinie*. Oprac. W. Grubiński [i in]. Londyn 1948. – W. Grubiński, *Przedmowa* w: B. Prus, *Nowele warszawskie*. Londyn 1948. Materiały do działalności Grubińskiego w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich (Polish Writers Association) znajdują się w Bibliotece Polskiej w Londynie (rkps BPL 01331/4).

³⁰ M. Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*. „Kresy” 1994, nr 17, s. 212.

chonia³¹. Ponadto współpracował z wychodzącymi na obczyźnie pismami: „Życiem”, „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza” (także jako korektor³²), „Pod Światło”, „Przeglądem Polskim”³³ i „Ostatnimi Wiadomościami”. W 1959 roku został wybrany do tzw. Akademii Grydzewskiego, której zadaniem było przyznawanie dorocznych nagród za najwybitniejszą książkę pisarza polskiego wydaną na emigracji, zajmując w plebiscycie czytelników „Wiadomości” wysokie dziewiąte miejsce (z sumą 1968 głosów), po Oskarze Haleckim (2036), a przed Czesławem Miłoszem (1866)³⁴.

Na poglądach Grubińskiego – podobnie jak sporej części londyńskiej społeczności wychodźczej – zaważył legalizm, czyli przekonanie, że instytucje polityczne, przede wszystkim ośrodek prezydencki, są przedłużeniem przedwrześniowego ładu ustrojowego. W okresie pogłębiającego się różnicowania poglądów wśród rodaków na emigracji Grubiński niezmiennie deklarował poparcie dla obozu „zamkowego” i prezydenta Augusta Zaleskiego, czemu dał gwałtowny wyraz m.in. w broszurze politycznej *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*³⁵. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP. Był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego RP³⁶. Jeden z emigracyjnych przyjaciół pisarza wspominał:

Kiedym go kiedyś zapytał, co go skłoniło do tej pracy, odpowiedział mi: „Nie jestem politykiem, na tym się nie znam, ale, drogi Panie, Polacy to taki dziwny naród, który jakoś nie potrafi żadnego rozumowania doprowadzić do końca. Jeśli istnieje organizacja państwowa,

³¹ XXX-lecie „Wiadomości”. Materiał zebrał i ułożył T. Terlecki. Londyn 1957. – *Pamięci Jana Lechonia*. Oprac. S. Baliński [i in.]. Londyn 1958.

³² O pracy Grubińskiego jako korektora zob. E. Goll, *Chlew doskonały*. „Wiadomości” 1977, nr 12. Zob. też *Dopóki jest „Dziennik” – jestem*. Red. K. Bzowska. Wstęp R. Habelski. Londyn 2000, s. 274. Z korespondencji pisarza (*Kulisy twórczości*, s. 71, list z 5 II 1961) wynika, że zerwanie jego współpracy z „Dziennikiem” miało podłoże polityczne. „Oczywiście, że z wielką przyjemnością bym kolegował z Panem w piśmie wydawanym przez Pana” – stwierdzał Grubiński w liście do J. Sakowskiego, od 1959 roku dyrektora „Dziennika”. „Na razie jednak nie mogę się uważać za współpracownika »Dziennika Polskiego«. Trudno mi być jednocześnie legalistą i antylegalistą. Jestem legalistą. Przeoczył to mój przyjaciel, prezes Wohnout, pragnąc mnie związać z »Dziennikiem« na stałe. Właśnie piszę do niego w tej sprawie, ceniąc sobie jego najlepsze chęci i wyjaśniając »obiektywną rzeczystwość logiczną«, która mi nie pozwala przyjąć czeku z administracji »Dziennika«, gdzie kluczową osobą jest bojowy wróg Konstytucji”. Za „bojowego wroga Konstytucji” Grubiński uważał gen. Andersa, który w sierpniu 1954 wypowiedział posłuszeństwo prezydentowi Zaleskiemu, wiążąc się – jako członek Rady Trzech – z konkurencyjnym wobec Zamku ośrodkiem politycznym. Od 1959 roku gen. Anders przewodniczył zarządowi fundacji wydającej „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

³³ Na nie odnotowany przez kompendia bibliograficzne fakt współpracy twórcy z „Przeglądem Polskim” zwróciła uwagę B. Czarnicka w pracy „Przegląd Polski” i jego felietonista kulturalny (w zb.: *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, s. 119). Według ustaleń autorki – artykuły Grubińskiego ukazywały się (wymienne z felietonami J. Pietrkiewicza) w rubryce kulturalnej pisma. Ponadto „Przegląd Polski” przedrukowywał w odcinkach (opatrzonej zbiorczym tytułem: *W celi śmierci*) pamiętnik lagrowy *Między młotem a sierpem*.

³⁴ Rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników „Wiadomości”: *Kogo wybralibyśmy do złożonej z 15 pisarzy emigracyjnych akademii literatury polskiej, gdyby taka akademii powstała?* „Wiadomości” 1959, nr 41. Ogłoszenie ankiety: jw., 1959, nr 20. Sprawozdania z obrad jury opublikowano w zb.: *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*. Oprac. i przedmowa S. Kossowska. *Postscriptum* T. Nowakowski. Londyn 1993.

³⁵ W. Grubiński, S. Ludziecki, A. Zawisza, *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*. Londyn 1966, s. 5–6.

³⁶ O powołaniu do życia i celach Skarbu Narodowego zob. np. Roszkowski, *op. cit.*, s. 197. Zob. też W. Grubiński, materiały do działalności Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP. Bibl. Polska w Londynie, rkps BPL 01331/2.

której zresztą życie zawdzięczam, to – pomimo różnych przekonań i zapatrywań – tylko w jej ramach można i trzeba pracować”³⁷.

W 1957 roku założył (wraz z Ksawerym Glinką) i przez dłuższy czas redagował dwutygodnik „Rzeczpospolita Polska”, oficjalne wydawnictwo ośrodka prezydenckiego³⁸. W uznaniu zasług rząd emigracyjny dwukrotnie odznaczył twórcę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski³⁹.

„Był seniorem pisarzy na obczyźnie, ceniony i lubiany” – wspomina ostatnie lata życia autora Danilewicz-Zielińska⁴⁰. W 1950 roku otrzymał nagrodę Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie „za prace sceniczne, krytyczne, nowelistyczne i powieściowe, w szczególności za tom *Między młotem a sierpem*”⁴¹. Werdykt jury uzasadniał Terlecki:

My, sędziowie, przyznając Grubińskiemu nagrodę za twórczość bogatą, różnorodną, błyskotliwą, świadomą swoich celów i dążącą do doskonałości, patrzyliśmy na nią przez pryzmat tej książki-pamiętnika. Jest ona dziełem sztuki dojrzałej, dziełem nieskazitelnym w kształcie, i jest jednocześnie świadectwem wierności samemu sobie⁴².

W 1965 roku został Grubiński uhonorowany nagrodą teatralną „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”⁴³, w 1970 roku zaś – prestiżową nagrodą Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w dziedzinie literatury⁴⁴.

³⁷ A W T, *Śp. Wacław Grubiński*. „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6, s. 4.

³⁸ Na temat okoliczności powstania i profilu pisma zob. *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*. Red. T. Terlecki. T. 2. Londyn 1965, s. 502.

³⁹ Zob. B. Klimaszewski, E. R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie. 1939–1980*. Warszawa 1992, s. 117. – *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. Red. J. Czachowska, A. Szałagan. T. 3. Warszawa 1994, s. 161. – Nekrolog w: „Rzeczpospolita Polska” 1973, nr 6, s. 4. Źródła nie podają dat.

⁴⁰ Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 213.

⁴¹ Z okazji 5-lecia swojego istnienia Polskie Oddziały Wartownicze przy Armii Amerykańskiej w Europie, stacjonujące w Niemczech i we Francji, ufundowały nagrody literackie, które – w porozumieniu ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie – przyznały czterem autorom emigracyjnym. Jury obradowało w składzie: Stanisław Stroński (przewodniczący), Antoni Bogusławski, Tymon Terlecki, Juliusz Filipkowski i Ludwik Bojczuk. W gronie wyróżnionych, obok Grubińskiego, znaleźli się: Paweł Hostowicz (Jerzy Stempowski) – nagroda za całokształt twórczości; Kazimierz Wierzyński – nagroda za dzieło dające najgłębszy wyraz polskim przeżyciom zbiorowym w latach 1939–1946; Janusz Kowalewski – nagroda młodych. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 11 XI 1950 w Instytucie Historycznym im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Zob. informacje o ustanowieniu nagrody: „Życie” (Londyn) 1950, nry 29, 41; „Wiadomości” 1950, nr 42 – oraz komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1950, nr 273; „Wiadomości” 1950, nr 48.

⁴² T. Terlecki, *Czterej nagrodzeni*. „Wiadomości” 1950, nr 50 (omówienie twórczości i działalności laureatów).

⁴³ Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1965, nr 1; „Wiadomości” 1965, nr 4. Laureat pisał do J. Sakowskiego 7 I 1965 (*Kulisy twórczości*, s. 71): „Mieć osiemdziesiąt lat, czyli młodość, i teatralną nagrodę »Dziennika«, czyli bogactwo w gotówce, czegoż można chcieć więcej? [...] Jeżeli chodzi o istotną »ciągłość« literatury polskiej, uważam, że ta ciągłość znajduje się na Emigracji, nie w Polsce. Dlatego nagroda, którą otrzymuję dzięki Drogiemu Panu w asyście Wohnouta, Balińskiego i Kiersnowskiego, jest znamienym podkreśleniem tej naturalnej ciągłości nie tylko prawnopaństwowej, ale i kulturalnej (przypadkowo ja właśnie jestem jej szczęśliwym beneficjentem). Tym większe ta nagroda ma znaczenie dla historii literatury i prawdopodobnie dlatego odbija się tak szerokim echem po sześciu zaledwie dniach od jej ogłoszenia, co pozwalał sobie stwierdzić na podstawie ogromnej ilości gratulacyjnych listów i depeusz, które otrzymuję z różnych stron świata. Wyznam Panu szczerze, że nagroda ta zmusiła mnie do obejrzenia się za siebie, choć pogrążony jestem zawsze w nieustającej terażniejszości (w znaczeniu pozaczasowości). Tak, Panie Juliuszu. Choć to może nie wypada, zamyśliłem się o sobie”.

⁴⁴ W skład komisji decydującej o przyznaniu nagród weszli: Jan Fryling, Aleksander Janta,

Polonijne środowisko literacko-teatralne zorganizowało dla uczczenia pisarza szereg imprez rocznicowych. 29 I 1952 z inicjatywy Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i Związku Artystów Scen Polskich za Granicą odbył się w Ognisku Polskim w Londynie wieczór jubileuszowy z okazji 50-lecia pracy twórczej Grubińskiego. Licznie zebranej publiczności zaprezentowano fragmenty przedwojennych utworów dramatycznych i dzieł prozatorskich autora, którego sylwetkę pisarską scharakteryzowali Stanisław Stroński, Antoni Bogusławski i Zygmunt Nowakowski.

Grubiński dziękował z wykwinnym zażenowaniem, które ustąpiło dopiero wtedy, gdy przeszedł z większą swobodą i wprawą do pochwały miłości. W ciągu tego wieczoru krążył wśród nas, jak po dawnej Warszawie, z uśmiechem pełnym niedomówień, czarujący, niebezpieczny, zdobywca.

– zapamiętał Sakowski⁴⁵. W 1964 roku świętowano w Ognisku 80-lecie urodzin Grubińskiego⁴⁶, 20 III 1972 obchodzono zaś uroczyste 90-lecie urodzin pisarza, które zbiegło się w czasie z 50 rocznicą warszawskiej prapremiery komedii o Leninie. Na ten podwójnie jubileuszowy wieczór złożyły się udratyzowane fragmenty wspomnień *Między młotem a sierpem* oraz *Lenin* w interpretacji zespołu aktorów scen emigracyjnych pod kierownictwem artystycznym Kielanowskiego, przemówienia jubilata i o jubilate. Ogromne zainteresowanie publiczności sztuką i autorem skłoniło organizatorów do dwukrotnego powtórzenia przedsięwzięcia⁴⁷.

Marcowy wieczór jubileuszowy w Ognisku był bodaj ostatnią ważną imprezą kulturalną, w której uczestniczył sędziwy, śmiertelnie już wówczas chory pisarz. Tadeusz Alf-Tarczyński wspominał:

profesorowie Jerzy Krzywicki i Ludwik Krzyżanowski oraz prezes Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – Stefan Mierzwa. Wśród nagrodzonych w dziedzinie literatury, obok Grubińskiego, znaleźli się Marian Hemar i Waclaw Iwaniuk. Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Kultura” (Paryż) 1970, nr 3, s. 124; „The Polish Review” (New York) 1970, nr 1, s. 111–119; „Wiadomości” 1970, nr 9; „Związkowiec” (Toronto) 1970, nr 6. „Kilka dni temu otrzymałem list od pani Jurzykowskiej, która – jako prezes – zechciała mnie zawiadomić o przyznaniu mi nagrody literackiej jej męża. Miło mi, że łaskawy głos Pański sprzed kilku miesięcy przyczynił się tak skutecznie do zainteresowania moją osobą członków jury na drugiej półkuli. Podobno jurorowie wypowiedzieli się na moją korzyść jednomyślnie, co jest dodatkową dla mnie przyjemnością” – dziękował Grubiński w liście do Sakowskiego z 2 I 1970 (*Kulisy twórczości*, s. 77).

⁴⁵ J. S a k o w s k i, sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1952, nr 29. Zob. też inne sprawozdania: (n) [J. O s t r o w s k i]. „Orzeł Biały” (Londyn) 1952, nr 7; „Wiadomości” 1952, nr 8; „Życie” 1952, nr 7. Ponadto: przemówienie Z. N o w a k o w s k i e g o pt. *Grubiński jubilatem* („Wiadomości” 1952, nr 10); wywiad A. B o g u s ł a w s k i e g o z autorem („Życie Teatru” (Londyn) 1952, nr 1). Zorganizowanie jubileuszu wymagało od pomysłodawców przewyciężenia niejakich oporów ze strony jubilata. Swój niechętny stosunek do projektu obchodów wyraził Grubiński w liście do Grydzewskiego z 9 XI 1951 (sygn. AE/AW/LXXXV/4): „Słyszał Pan zapewne, że zarząd Związku Literatów ma zamiar urządzić mój wieczór jubileuszowy. Ale ja się nie nadaję na postać tak nudnego przedstawienia. Jubileuszu »obchodzić« nie będę. Pięćdziesiąt lat pisania może być dobrym pretekstem do wspólnego (tj. w małym gronie przyjaciół) wypicia butelki wina (bez przemówień!), niestety, nie stać mnie na urządzenie takiego śniadania, więc z pretekstu nie skorzystam. Koledzy mi to wybaczą”.

⁴⁶ Zob. sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych pióra S. K o s s o w s k i e j („Tydzień Polski” (Londyn) 1964, nr 48).

⁴⁷ Zob. sprawozdania z uroczystości jubileuszowych: S. L e g e ż y Ń s k i. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 72; J. O s t r o w s k i. „Orzeł Biały” 1972, nr 94; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 70; „Kultura” (Paryż) 1972, nr 5; „Wiadomości” 1972, nr 17 (także o 50-leciu prapremiery sztuki *Lenin* w Warszawie). Zob. też przemówienie W. W o h n o u t a pt. *Sami nie wiecie...* („Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 77).

Po przekroczeniu osiemdziesiątki widocznie opadał z sił, powoli tracił wzrok i słuch. Przechodził szereg drobnych operacji hamujących rozwój raka. Zachowywał jednak do ostatnich czasów świeżość umysłu, chociaż mówienie sprawiało mu już pewną trudność. Wiedział, że jego życie gaśnie z każdym rokiem. W ostatnim roku chciał już umrzeć. Prosił wszystkich odwiedzających o danie mu takiej dawki środków nasennych, aby mógł się już nie obudzić. [...] Gdy odwieziono go z domu do szpitala, był jeszcze zupełnie przytomny. [...] Wyjechałem na parę tygodni poza Londyn [...]. Grubiński był przeniesiony do innego szpitala, ale tam go już nie odwiedziłem nie tylko z powodu mojej choroby, ale i dlatego że, jak mi mówiono, był już nieprzytomny⁴⁸.

Zmarł 8 VI 1973 w St. Mary Abbots Hospital w Londynie. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione 15 VI w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie, po czym nastąpiło spopielenie w krematorium Mortlake. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli prezydent RP na wychodźstwie, Stanisław Ostrowski, członkowie rządu, przedstawiciele organizacji emigracyjnych, polscy artyści teatru i pisarze, grono przyjaciół oraz – przybyły z kraju – syn zmarłego, Jacek. Nad trumną przemawiał Kazimierz Sowiński, ówczesny prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie⁴⁹.

Zamiast patosu miał półuśmiech, zamiast grandilokwencji – zwięzłość, zamiast nadmiaru – umiar.

– scharakteryzował osobowość twórczą autora Sakowski⁵⁰.

Bez patosu, bez krzyku i rozdierania szat, samą precyzją intelektu i szpadą dowcipu walczył o najwyższe wartości człowieczeństwa, o logikę umysłu, a także o własne życie.

– napisał o zmarłym Kielanowski⁵¹.

Był dla mnie przykładem niespożytych sił twórczych i pogody, trwale opierającej się smutkowi i przeciwnościom, jakich nie szczędziło emigrantom ich ponure bytowanie. Był dla mnie w tym bytowaniu nie jeden raz pociechą, pogodą, uśmiechem.

– żegnała „starego mistrza słowa” Józefa Radzymińska⁵².

U schyłku życia Grubińskiemu coraz bardziej ciążyła świadomość, że w ojczyźnie był twórcą zapomnianym.

Nie uśmiecha mi się los autora odkrywanego w wiele lat po zgonie. Zwłaszcza że nie jesteśmy narodem rozmiłowanym w literaturze ani obdarzeni talentami w dziedzinie krytyki literackiej. Nasi historycy od siedmiu boleści gotowi w ogóle przeoczyć, że istniałem, i moje pisma skazane na razie na zwyczajowy letarg, jak wszystkie pisma zaraz po śmierci ich autora, mogą następnie umrzeć na dobre przez naszą lichą gospodarkę na obszarze kultury.

– pisał do Grydzewskiego⁵³. A znacznie później, w liście do Sakowskiego, z nie mniejszą dozą goryczy stwierdzał:

Przez 20 lat na emigracji nie wystawiałem swoich sztuk ze względu na brak odpowiedniej obsady aktorskiej. Dwadzieścia lat! Nie byle jaki kawał czasu. Przez dwadzieścia lat nie obcowalem z publicznością jako autor dramatyczny. [...] Jednocześnie w Polsce jestem autorem

⁴⁸ T. Alf-Tarczyński, *Ze wspomnień o Wacławie Grubińskim*. „Wiadomości” 1973, nr 32.

⁴⁹ Zob. notatki o zgonie Grubińskiego: „Kultura” (Paryż) 1973, nr 7, s. 232; „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 3 – oraz nekrologi: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1973, nr 140; „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6; „Wiadomości” 1973, nr 26. Zob. też tekst przemówienia wygłoszonego na pogrzebie: K. Sowiński, *Pożegnanie Wacława Grubińskiego*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1973, nr 158.

⁵⁰ J. Sakowski, *Asy i damy. Portrety z pamięci*. Paryż, b.r., s. 116. Przedruk: „Wiadomości” 1973, nr 32.

⁵¹ Kielanowski, *op. cit.*

⁵² J. Radzymińska, *Książki i przyjaźnie*. Warszawa 1984, s. 181.

⁵³ W. Grubiński, list do M. Grydzewskiego, z 18 III 1951 (sygn. AE/AW/LXXXV/4).

zakazany przez rząd komunistyczny, czyli rozstrzelanym cichymi kulami Bieruta. Rosja za napisanie *Lenina* skazała mnie na śmierć, chociaż tam grają inne moje sztuki. Grano je za caratu i za Stalina. Polska jest sroższa: za jednego *Lenina* polska cenzura kukielkowa (tak tłumacząc „puppet government”) potępiła [...] wszystkie moje komedie, nawet *Niewinną grzesznicę*, *Lampę Aladyna* i *Taniec*. Lokaj zawsze jest zażartszym arystokratą niż jego pan hrabia⁵⁴.

Milczenie wokół Grubińskiego było rezultatem polityki „kulturalnej” w Polsce doby stalinizmu, ale i konsekwencją własnych wyborów ideowych autora, który należał 14 VI 1947 do grona 40 sygnatariuszy uchwały Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, zalecającej „nieogłaszanie w pismach i wydawnictwach kierowanych bezpośrednio przez władze narzucone utworów swoich, dawnych i nowych”⁵⁵. Po przełomie październikowym wolę twórcy nie zawsze respektowano, o czym świadczą spora liczba nie autoryzowanych przedruków. W 1957 roku na łamach warszawskiego „Słowa Powszechnego” ogłoszono w odcinkach międzywojenną legendę *Lwy i św. Grojosnaw*⁵⁶. „I to nawet z ostrożnie pochlebną notatką o autorze” – akcentował Grubiński. „Zaznaczono w tej notatce, że ściga mnie zawiść kolegów, unikających jakoby pisania o mnie, a to przez to, że publiczność chętnie mnie czyta”⁵⁷. W 1968 roku Teatr Polskiego Radia nadał słuchowisko *Sławienie próżniactwa*, oparte na motywach jednej z wczesnych sztuk Grubińskiego⁵⁸, w roku 1969 ukazał się zaś antologiczny tom opowiadań *Po prostu miłość*, do którego weszła m.in. przedwojenna nowela pisarza – *Moja żona*⁵⁹. W tym samym roku wydano czwarty tom obszernej edycji pt. *Księgi humoru polskiego*, w którym znalazło się jego młodzieńcze opowiadanie – *Schadzka*⁶⁰. W liście do Chmielowca pytał Grubiński:

⁵⁴ *Kulisy twórczości*, s. 72 (list z 7 I 1965).

⁵⁵ Cyt. za: Danilewicz-Zielińska, *O literackim środowisku londyńskim*, s. 143. W dniu 21 X 1956 Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie podjął kolejną uchwałę zakazującą publikowania w Polsce. Kluczowy jej fragment brzmiał: „Dopóki Kraj nasz pozostaje w politycznej niewoli i pod rosyjską przemocą, pisarze polscy na obczyźnie, zgodnie ze swą uchwałą z 1947 r., winni nadal powstrzymywać się od wszelkiej współpracy z instytucjami kontrolowanymi przez władze totalistyczne. Zasada ta obowiązuje pisarzy emigracyjnych jako warunek skutecznego udziału w walce o wyzwolenie, dopóki nie będzie w Kraju rzeczywistej wolności słowa i druku” (*ibidem*, s. 144). Wśród podpisów pod uchwałą brak nazwiska Grubińskiego. Liczne wszakże wypowiedzi pisarza, wyrażające protest w konkretnych wypadkach arbitralnych przedruków, a także konsekwencja, z jaką odrzucał on otrzymywane z Polski propozycje wystawienia bądź wydania jego utworów, dowodzą, że nie zmienił stanowiska. Wskutek sprzeciwu twórcy nie doszło np. do powojennej premiery *Kochanków*. Z tej samej przyczyny wydawnictwo „Czytelnik” zrezygnowało z projektu wznowienia wybranych nowel autora. Zob. W. Grubiński, listy do M. Grydzewskiego, z 27 IX i 19 XII 1957 oraz 28 II 1958 (sygn. AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2).

⁵⁶ W. Grubiński, *Lwy i św. Grojosnaw*. „Słowo Powszechno” 1957, nry 250, 262, 268, 280, 286. Informację o braku autoryzacji zob.: „Wiadomości” 1957, nr 48, s. 6. Zob. też W. Grubiński, listy do M. Grydzewskiego, z 4 XI i 19 XII 1957 (sygn. AE/AW/LXXXVI/1).

⁵⁷ *Kulisy twórczości*, s. 75 (list z 16 I 1965).

⁵⁸ W. Grubiński, *Sławienie próżniactwa*. Teatr Polskiego Radia, program III, 16 X 1968 (20 min.). Taśma magnetofonowa z nagraniem słuchowiska znajduje się w Archiwum Teatru Polskiego Radia. Informacja o braku autoryzacji w: W. Grubiński, „*Diogenes*” w *Warszawie*. „Wiadomości” 1969, nr 10. Zob. też W. Grubiński, list do M. Chmielowca, z 26 XII 1968 (sygn. AE/AW/LXXXV/7).

⁵⁹ W. Grubiński, *Moja żona*. W zb.: *Po prostu miłość. Opowiadania pisarzy polskich. Antologia*. Wybór i oprac. D. Łukawska, B. Olszańska. Warszawa 1969. Informacja o braku autoryzacji w: *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list z 18 III 1970).

⁶⁰ W. Grubiński, *Schadzka*. W zb.: *Księgi humoru polskiego*. T. 4: *Od Kasprowicza do Tuwima*. Wybór tekstów T. Chróścielewski, H. Karwacka, E. Kozikowski. Przypisy T. Chróścielewski, Z. Spieralski. Red. T. Chróścielewski. Łódź 1968 (właśc.: 1969).

Czyżby wobec niektórych zdarzeń i osób mordercza broń przemilczania nie była mordercza? Znosi się na to, że bez oglądania się na moje zakazy dyrektorowie teatrów i reżyserowie w Polsce zaczęli z powrotem wystawiać moje sztuki, w których aktorzy zawsze będą znajdowali role popisowe⁶¹.

Z wolna spełnia się ostrożnie optymistyczny prognostyk autora co do pośmiertnych losów jego spuścizny. Od lat siedemdziesiątych felietony, artykuły krytyczno-literackie i wypowiedzi wspomnieniowe Grubińskiego sporadycznie zamieszczane były w antologiach i innych zbiorach⁶². W 1990 roku staraniem „Czytelnika” ukazał się pamiętnik *Między młotem a sierpem*. Rok później wydawnictwo „Alfa” przygotowało nową edycję *Listów pogańskich*⁶³. Wymienionym inicjatywom wydawniczym towarzyszył w ostatnich latach godny uwagi wzrost zainteresowania twórczością dramatyczną Grubińskiego. W 1983 roku w warszawskim Teatrze na Woli odbyła się premiera *Niewinnej grzesznicy*, a w 1989 roku gdański Teatr „Wybrzeże” wystawił jednoaktówkę *Lenin*. Wbrew sugestiom niektórych historyków literatury, że dla dzisiejszego czytelnika czy widza wdzięk sztuk Grubińskiego chyba przygasł⁶⁴, obie komedie wzbudziły spore zainteresowanie publiczności i zyskały pozytywne oceny recenzentów⁶⁵.

⁶¹ W. Grubiński, list do M. Chmielowca, z 25 VIII 1970 (sygn. AE/AW/LXXXVI/8).

⁶² Zob. np.: *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalscy”. Felietoniści i kronikarze XIX i XX wieku*. Wybór i oprac. J. J. Lipski. T. 2. Warszawa 1973. – *Pisarze i krytycy. Z recepcji nowożytnej literatury rosyjskiej w Polsce*. Red. B. Galster, J. Kamionkova, K. Sierocka. Przy współud. A. Piorunowej. Wrocław 1975. – *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze*. Zebrał i oprac. R. Loth. Warszawa 1985.

⁶³ W. Grubiński, *Listy pogańskie*. Wyd. 2. Warszawa 1991.

⁶⁴ Zob. np. M. Czannerle, *Dworek, salon, dancing*. „Dialog” 1969, nr 5, s. 124.

⁶⁵ O *Niewinnej grzesznicy* zob.: A. W. Krall, *Co słyhać w eleganckim świecie, czyli przypomnienie Wacława Grubińskiego*. „Teatr” 1983, nr 9. – P. Chynowski, *Uroczu nieprzyzwolita*. „Życie Warszawy” 1983, nr 134. – M. Wiśniewska, *Igraszki w salonie*. „Sztandar Młodych” 1983, nr 114. – AMAR [A. Marianowicz], *„Niewinna grzesznica”*. „Szpilki” 1983, nr 31. – R. Burzyński, *Gombrowicz, Moliere, Grubiński*. „Życie Przemyskie” 1983, nr 45. – JASZCZ [J. A. Szczepeński], *Dawnych wdzięków czar*. „Perspektywy” 1983, nr 26.

O *Leninie*: W. J. Wysocki, *Lenin ze skazą*. „Ład” 1990, nr 7. – T. Kubikowski, *Kacza zupa*. „Teatr” 1990, nr 3. – W. Bronisławski, *Odlatujący anioł*. „Autograf” 1990, nr 6.